Nr. 464. **Kraków, Sobota 19 Października 1918.** **Rok XXXVII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	106 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową „ „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapozyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6 — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse. (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po 2 K od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 1 K. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Federalizacya Austryi.

Kraków, 19 października.

Wskutek wyniku wojny sprawa dalszego bytu monarchii austro-węgierskiej, tudzież jej ewentualnego przyszłego ustroju, stała się kwestyą w całem tego słowa znaczeniu międzynarodową. Tak przez usta Wilsona orzekła zwycięska koalicya, stawiając żądanie oswobodzenia narodów. Na to zgodził się rząd monarchii, przyjmując punkty Wilsona.

W tych warunkach praktyczne znaczenie onegdajszego manifestu cesarskiego w sprawie federalizacyi Austryi zależy od tego, czy krok ten wynikł z chęci uprzedzenia oczekiwanych konkretnych żądań koalicyi, czy też stanowi on już początek realizacyi tych żądań, gabinetowi wiedeńskiemu poufnie zakomunikowanych.

W pierwszym wypadku zapowiedź federalizacyi byłaby eksperymentem o mniej lub więcej teoretycznem znaczeniu. W drugim zaś mielibyśmy do czynienia z aktem, związanym już organicznie ze sprawą pokoju i czynionymi o jego uzyskanie zabiegami.

Szereg faktów przemawia za tą drugą alternatywą. Przewlekanie czy też tylko zatajanie odpowiedzi Wilsona na prośbę Austryi o pokój, może mieć dwojakie znaczenie: spostponowania Austryi, albo też przeciwnie, chęci ułatwienia jej wewnętrznego przeobrażenia bez takiego niweczenia jej »prestige'u« jak się to dzieje wobec Niemiec, od których żąda się wyraźnie, jeżeli nie wręcz zmiany formy rządu, to znaczy, abdykacyi cesarza Wilhelma.

Znowu pewne objawy zdają się świadczyć, że zachodzi ten drugi wypadek t. j., że koalicya postawiła już swoje warunki Austryi i że onegdajszy manifest cesarski jest wstępem do ich wykonania.

Jakkolwiek jest, mamy do czynienia z d o k u m e n t e m o w i e l k i e j w a d z e. Wbrew niedawnym zapowiedziom, według których manifest miał już ustalić zarówno liczbę państw związkowych, jak ich granice, wypowiada on tylko z a s a d ę f e d e r a t y w n ą w najogólniejszych zarysach. »Austrya według woli swoich narodów ma się stać państwem związkowem, w którem każdy szczep narodowy na własnym obszarze osiedlenia utworzy własną wspólnotę państwową«. Oto zasadnicza myśl manifestu. Ile ma powstać tych państw i w jakich granicach, manifest nie przesądza.

Tylko w dwóch konkretnych punktach manifest zawiera wskazania ściślejsze. Mianowicie co do T r y e s t u, który ze swym obszarem otrzymuje »odrębne stanowisko«, zapewne zostaje zneutralizowany, tudzież c o d o P o l s k i, o której powiada się, że wykonanie planu federalizacyi »n i e p r z e s ą d z a w c a l e z j e d n o c z e n i a p o l s k i c h o b s z a r ó w A u s t r y i z n i e z a w i s ł e m p a ń s t w e m p o l s k i e m«.

Manifest cesarski nie mówi o Galicyi, lecz o »p o l s k i c h o b s z a r a c h A u s t r y i«, nie określając ich bliżej. Pozostawia więc otwartą niezmiernie doniosłą dla nas kwestyę u s t a l e n i a i r o z g r a n i c z e n i a t y c h p o l s k i c h o b s z a r ó w. Formuła federalizacyjna w odniesieniu do Ukraińców daje im prawo zorganizowania się na obszarze »ich osiedlenia« w narodowe państwo związkowe. — J a k i j e s t t e n o b s z a r? Oto kwestya. Zastosowanie formuły Wilsona daje nam bezsporne prawo do Śląska co najmniej Cieszyńskiego i Górnego. Czy autorowie manifestu cesarskiego, mówiąc o polskich obszarach Austryi, m i e l i n a m y ś l i t a k ż e i Ś l ą s k? Oto druga dla nas zasadnicza kwestya.

Ponieważ obszary polskie Austryi wchodzą w skład niezawisłego państwa polskiego, przeto rozstrzygnięcie obu tych kwestyj może dokonać się już tylko przy pełnym współudziale i z a z g o d ą r z ą d u p o l s k i e g o. Powstaje wobec tego nowa kwestya, czy i w jakim stopniu dotyczy nas postanowienie o u t w o r z e n i u R a d N a r o d o w y c h? O ile można wyrozumieć z manifestu, intencyą postanowienia jego o Radach Narodowych jest stworzenie organów, reprezentujących autorytatywnie wolę narodów, mających utworzyć państwa związkowe. My takiego państwa w Austryi utworzyć nie będziemy, lecz poprostu nasze ziemie przejdą z pod panowania austryackiego do niezawisłego państwa polskiego, które już jest i jako takie stanowi podmiot pełnoprawnego działania. Kwestya wydzielenia obszarów polskich z Austryi, jest kwestyą bardzo ważnego odcinka przyszłej granicy państwa polskiego. Rzecz jasna, że o takiej kwestyi decydować mogą tylko powołane organy całego państwa, a nie sama Rada Narodowa, którąby mogła ukonstytuować się na podstawie postanowienia manifestu.

Jednem słowem, — manifest cesarski otwiera przed nami szereg kwestyj merytorycznych i porządkowych największej doniosłości.

P. t. »Przeobrażenie Austryi« pisze »Czas«:

»W sprawie polskiej manifest wyraża się w sposób oględny i b y n a j m n i e j n i e c a ł k i e m j a s n y. Stwierdza możność zjednoczenia »polskich obszarów« z niezawisłem państwem polskiem, ale bliżej obszarów tych nie oznacza. Polacy wyciągną stąd niezawodnie wniosek, że stwierdza on oddanie Ś l ą s k a c i e s z y ń s k i e g o na rzecz Polski, skoro Śląsk jest etnograficznym »obszarem polskim«. Ale i R u s i n i wyciągną z tego wyrażenia analogiczny wniosek o losach wschodniej Galicyi, a przynajmniej tych czterdziestu trzech jej powiatów, w których przeważa język ruski. W myśl manifestu będą żądali utworzenia z nich związkowego państwa, w którem żywioł polski odgrywałby oczywiście na przyszłość r o l ę s ł u ż e b n ą. Ogólnikowe wyrażenie manifestu nie przynosi co do interpretacyi pojęcia »polskiego obszaru« wskazówek — a nie omylimy się zapewne, przypuszczając, że odkłada tę kwestyę do wysłuchania zdania Wilsona. Wilson — czy też, powiedzmy, koalicya — będzie ostatecznie rozstrzygać, jakie losy przeznaczone są żywiołowi polskiemu po obu brzegach Dniestru«.

Przedstawiwszy, jakie nadzieje łączą Polacy co do obszaru Polski niezależnej w myśl zasad Wilsona, kończy »Czas« następującą uwagą:

»Tak, jak rzeczy dzisiaj stoją, losy Rusi czerwonej nie są jeszcze przesądzone. Ale tem samem zbyt wielki optymizm w tej sprawie tak żywotnej dla przyszłości polskiej, byłby nie na miejscu. Ż y w i o ł p o l s k i w e w s c h o d n i e j G a l i c y i, a w r a z z n i m c a ł y n a r ó d, m a w t e j c h w i l i c i ę ż k ą t r o s k ę n a s e r c u«.

Misya p. Pułaskiego.

(Kor. »N. Reformy«).

Wraszawa, 18 października.

W kołach politycznych zapewniają, że **misyę utworzenia gabinetu koalicyjnego otrzyma Pułaski, były marszałek Rady Stanu.** Misya ks. Janusza Radziwiłła upadła. P. Pułaski zbliżony jest do Koła międzypartyjnego, dzięki czemu uzyska poparcie tej grupy politycznej. Kandydatem na ministra spraw zagranicznych jest prezes Koła polskiego w Berlinie poseł Władysław S e y d a.

Zjednoczenie stronnictw ludowych.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

Wraszawa, 18 października.

Galicyjscy posłowie ludowi, bawiący w Warszawie, odbyli konferencyę z przedstawicielami politycznych zrzeszeń ludowych Król. Polskiego. Jak słychać, doszło do porozumienia w sprawie **zjednoczenia wszystkich stronnictw ludowych,** działających na gruncie Królestwa i Galicyi. Nadmienić należy, że w konferencyach brali udział: Stapiński, Długosz, Tetmajer, Bojko i red. Rączkowski.

Odpowiedź Wilsona Austro-Węgrom.

Waszyngton, 19 października.

(B. K.) Reuter. Urzędowo podają do wiadomości, że **odpowiedź do Austro-Węgier nie będzie wysłaną, zanim Niemcy nie udzielą ostatecznej odpowiedzi na ostatnią notę Wilsona.**

Czesi wobec manifestu cesarskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 października.

Wczoraj po południu odbyła się konferencya prezydyum związku czeskiego z ministrem rolnictwa hr. Silva Tarouca. Przedmiotem obrad był manifest cesarski. Koła parlamentarne przypisują konferencyi tej znaczenie polityczne utrzymując, że **hr. Silva Tarouca usiłuje zniewolić Czechów do zmiany stanowiska wobec manifestu cesarskiego.** Zdaje się jednakże, że wszelkie te usiłowania pozostaną bezskuteczne.

Pominięcie niemieckich członków Izby panów.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 października.

Niemieccy członkowie Izby panów wyrażają w rozmowach prywatnych niezadowolenie z powodu, że nie zaproszono ich na zgromadzenie narodowe Niemców, wyznaczone na dzień 21 bm. Parlamentarni posłowie niemieccy powołują się jednakże na to, że manifest mówi wyraźnie tylko o posłach wybranych.

O niezawisłość Węgier.

Budapeszt, 19 października.

(B. K.) **Sejm węgierski odbył wczoraj poufne posiedzenie,** poczem po podjęciu posiedzenia jawnego odczytano **wniosek Karolyego w sprawie przywrócenia niezawisłości Węgier.** Ustawa ta ma także znieść moc obowiązującą ugody z Austryą a wszystkie państwowe sprawy Węgier mają być uregulowane przez własne ustawy i przez własny rząd, dla spraw zagranicznych musi być natychmiast urządzone ministerstwo spraw zagranicznych zaś wszystkie sprawy, pozostające w związku z wojną, mają być przekazane ministrowi honwedów. Celem rozwiązania związku z krajami, reprezentowanymi w austryackiej Radzie państwa, rząd jest obowiązany przedłożyć bezzwłocznie projekty ustaw. Wniosek ten będzie postawiony na pierwszem miejscu porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia.

Manifest do narodu węgierskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 października.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Budapesztu:

W najbliższych dniach będzie ogłoszony na Węgrzech manifest do narodu węgierskiego, ogłaszający **unię personalną i zupełną niezawisłość narodu węgierskiego.** Węgrzy tworzyć będą pod berłem króla Karola zupełnie niezawisłe państwo z własną armią, własnemi urządzeniami gospodarczemi i własną reprezentacyą dyplomatyczną.

Częściowa abolicya procesu w Cattaro

Budapeszt, 19 października.

(B. K.) Cesarz wystosował następujący najwyższy rozkaz do komendanta portu wojennego w Castelnuovo:

Wiedziona niedorzecznem przypuszczeniem że przez manifestacye wewnątrz kraju można uzyskać pokój z nieprzyjacielem, pewna liczba przynależnych do mojej marynarki wojennej odmówiła dnia 1-go lutego w zatoce Cattaro posłuszeństwa i dopuściła się aktów gwałtu, które nie tylko zagrażają dawnej sławie mojej marynarki wojennej, lecz także mogły przynieść ciężką szkodę sile mojej floty. Czterech ludzi z załogi mojej marynarki wojennej przypłaciło śmiercią te zbrodnie wojskowe a 379 odpowiada teraz jako oskarżeni przed sądem w Cattaro. Jednakże mimo ciężkości zbrodni, o jakie są oni oskarżeni, w zaufaniu do wierności mojej armii i floty, obejmujących wszystkie narodowości monarchii, wierności niezachwianej w długiej wojnie pomimo wszelkich dolegliwości i wpływów, chcę w tym historycznym momencie o tyle zastosować mą łaskę, że **zarządzam wstrzymanie postępowania karnego przeciw owym 348 oskarżonym, którzy przy spełnieniu czynu nie byli podżegaczami, głównymi wykonawcami lub podoficerami. Dlatego dochodzenie należy dalej prowadzić tylko przeciw następującym osobom: (tu podane są nazwiska 31 oskarżonych).**

Odpowiedź Niemiec na notę Wilsona

Berlin, 19 października.

(B. K.) Jak się dzienniki dowiadują, odbędzie się ponowne posiedzenie całego gabinetu wojennego, na którem zapadnie uchwała co do ostatecznego brzmienia niemieckiej odpowiedzi. Wysłania odpowiedzi nie należy oczekiwać przed sobotą po południu. — — —

(Telefonem).

Wiedeń, 19 października.

»Abend« donosi z Berlina:

Obrady rady wojennej trwały wczoraj przez 10 godzin.

Poinformowane sfery twierdzą, że odpowiedź Niemiec będzie zawierała następujące główne punkta:

1) **Zaprzestanie obostrzonej wojny łodziami podwodnemi.**

2) W kwestyi niszczenia opuszczonych miejscowości, okażą Niemcy daleko idącą ustępliwość w kierunku życzeń Wilsona. Niemcy oświadczą, że burzenie budowli na obszarach opuszczonych ograniczą do wymogów nieodzownej konieczności strategicznej. W tej mierze wydane już zostały rozkazy do armii i floty.

3) Niemcy wskażą w swej nocie na radykalną zmianę w kierunku **zupełnego usunięcia osobistych rządów w Niemczech.**

4) Niemcy zwrócą się do Wilsona z prośbą o szczegółowe wymienienie celów wojennych koalicyi.

Konferencya książąt niemieckich.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 października.

»Mittags-Zeitung« donosi z Zurychu:

»Temps« dowiaduje się, że w dniach najbliższych odbyć się ma w Berlinie konferencya wszystkich książąt niemieckich. Na konferencyi tej mają zapaść ważne uchwały polityczne.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 19 października.

(B. K.) Następne posiedzenie parlamentu niemieckiego odbędzie się dnia 22 bm.

Rekonstrukcya gabinetu Malinowa.

Sofia, 19 października.

(B. K.) Ministerstwo Malinowa, utworzone z zastępców stronnictw radykalnych i demokratycznych, zostało zrekonstruowane przez przystąpienie do niego przywódców innych partyj blokowych, które swego czasu stały w opozycyi do gabinetu Radosławowa. **Prezydyum i sprawiedliwość zatrzymuje Malinow, sprawy zagraniczne Teodorow, wojnę generał Sawow. Stronnictwo socyalistyczne i chłopska partya są po raz pierwszy reprezentowane w rządzie**

Walki w Sofii.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 października.

»Abend« donosi z Budapesztu:

Kupcy, którzy wczoraj przyjechali z Sofii do Budapesztu, opowiadają, że w dniach ostatnich toczyły się **zacięte walki na ulicach w Sofii.** Około 5.000 bolszewików zbliża się do stolicy Bułgaryi. W walkach tych miało paść 3.000 osób.

Tron fiński bez władcy.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 października.

»Zeit« donosi z Berlina:

Ks. Fryderyk Karol heski, bawiący obecnie w Berlinie, oświadczył, że **pod żadnym warunkiem nie przyjmie obecnie tronu finlandzkiego.** Ks. Fryderyk Karol stoi na tem stanowisku, że należy wyczekiwać dalszego rozwoju wypadków. Z tego powodu koniecznem jest utworzenie w Finlandyi na razie rządu prowizorycznego. Ks. heski podkreślił z całym naciskiem, że w żadnym razie nie narzuci się Finlandyi jako monarcha.

Komunikat austro-węgierski.

Wiedeń, 19 października.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 18 bm.:

Włoski teren wojny.

Na zachód od jeziora Garda odparły oddziały batalionu tyrolskiego pospolitego ruszenia Nr. 163 atak włoski. Także i na innych miejscach ożywiona czynność bojowa.

Bałkański teren wojny.

W Albanii nie było większych czynności bojowych.

Nad zachodnią Morawą i w dolinie południowej Morawy nie udały się serbskie ataki.

Szef sztabu generalnego.

Opróżnienie Ostendy, Tourcoing, Roubaix, Lille, Douai.

Berlin, 19 października.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 18 bm.:

Zachodni teren wojny.

W ostatnich dniach opuściliśmy części Flandryi i Francyi północnej, w tem miasta Ostendę, Tourcoing, Roubaix, Lille, Douai i zajęliśmy stanowiska, położone w tyle.

Między Brugge a Lys nieprzyjaciel na wielu miejscach słabemi siłami ruszył za nami. Odparto go. Kompanie angielskie, które na północ od Kortryk ruszyły naprzód przez Lys, zostały odrzucone przeciwatakiem. Na wschód od Lille i Douai tylko luźny kontakt bojowy z nieprzyjacielem.

Między Le Cateau a Oise bitwa na nowo rozgorzała. Anglicy, Francuzi i Amerykanie próbowali ponownie przy użyciu potężnych środków walki, przełamać nasz front. Po obu stronach Le Cateau załamały się ataki nieprzyjaciela przed naszemi pozycyami. **Na wschód od Le Cateau i Aisonville wtargnął nieprzyjaciel na poszczególnych miejscach do naszych linij.** Po walkach, toczonych ze zmiennem szczęściem, zatrzymaliśmy nieprzyjaciela przed stanowiskami naszej artyleryi nad drogą, prowadzącą z Le Cateau do Lassigny, koło La Vallee, Mlatre i Mannevret, jakoteż na północny wschód od Aisonville. Tam, gdzie nieprzyjaciel przedostał się naprzód poza te linie, odrzucono go przeciwatakiem. Aisonville i linie, sąsiadujące od wschodu, utrzymano przeciw kilkakrotnym szturmom nieprzyjaciela. Także po południu nie udały się koło Ilme ponowne ataki nieprzyjacielskie. Podobnie bezskuteczne były ataki, skierowane przeciw frontowi Oise na północ od Origny.

Nad Aisne kontynuował nieprzyjaciel swe gwałtowne ataki na wschód od Olizy. Po ciężkiej walce odparto go. Pruscy strzelcy dokonali pomyślnych przedsięwzięć atakowych na zachód od Grandpré. Brandenburczycy na wschodnim brzegu Mozy.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Z przeszłości Teatru krakowskiego.

(Z powodu 25-lecia Teatru imienia Słowackiego).

(Ciąg dalszy).

Sześciolecie Tadeusza Pawlikowskiego
(1893—1899).

»Stanąłem na straży tych murów i na straży moralnej ich treści. Wiernie chcę strzedz posterunku wskazanego mi wolą najznakomitszych obywateli Krakowa. Teatr, jakim go widzieć pragnę także dopiero budować trzeba. Pragnę wznieść przyszłość sceny na podwalinie tego, co dobrego w jej przeszłości widziałem“, — tak przemówił w dniu inauguracyi nowego teatru Tadeusz P a w l i k o w s k i, pierwszy dyrektor, któremu Rada miasta teatr we władanie na warunkach konkursu dzierżawy powierzyła.

Do historyi należy już dwukrotnie w tem opisywanem 25-leciu występujący okres działania Tadeusza Pawlikowskiego, jako kierownika krakowskiej sceny, z tem większym przeto spokojem zapisać można, że wskazaniom, jakie w swej mowie programowej poruszył, pozostał najzupełniej wiernym i z przyrzeczeń swych najchlubniej się wywiązał.

Sześciolecie dyrekcyi Tadeusza Pawlikowskiego (1893—1899) jest najświetniejszym i najpiękniejszym zarazem rozdziałem z historyi ostatniego 25-lecia teatru im. Słowackiego.

Objąwszy po dyrekcyi Jakóba Gliksona rozbite i zdekompletowane kadry aktorskie — potrafił ściągnąć z całej Polski najlepsze, jakie tylko pozyskać mógł siły aktorskie i złożył personal pierwszorzędny, z którym się mógł pokusić o podjęcie najśmielszych i najodpowiedzialniejszych teatralnych przedsięwzięć. A zadanie miał bynajmniej nie łatwe. Gdy poprzednik jego i pierwowzór Stanisław Koźmian, obejmował wraz z hr. Skorupką teatr krakowski, był to okres, w którym najwięksi artyści polscy zbiegali się do Krakowa, jak do wspólnego rodzinnego gniazda. Pawlikowskiemu przypadło w udziale przywrócić powrotną falę »Szkoły krakowskiej« i wyrobić cały szereg młodych sił aktorskich, powołanych do nowych i zmienionych znacznie zadań teatru.

Personal aktorski powołany przez Pawlikowskiego przedstawiał się licznie i okazale. Obok sił dawnych, przejętych w spadku po poprzedniej dyrekcyi, stanął cały szereg młodych. Z dawnych pozostali: Antonina Hofman, filar krakowskiego teatru, znakomita przedstawicielka sił salonowych i bohaterskich, rzadko już występująca; zasłużona Bronisława Wolska, przedstawicielka sił matron charakterystycznych, Paulina Wojnowska mająca doskonałą markę u publiczności jako starsza charakterystyczna, wreszcie Tekla Trapszówna, naiwna. Miały one za sobą tradycyę talentu zasług, ustaloną opinię znawców i sympatye publiczności. Wanda Siemaszkowa wyrabiała się na bohaterkę. Z nowo pozyskanych Władysława Ordonówna, Honorata Leszczyńska, Gabryela Morska, Marya Sznage, Konstancya Bednarzewska wchodziły na widownię sztuki jako pięknie zapowiadające się talenty. Z mężczyzn Kazimierz Kamiński i Ludwik Solski, pierwszy homo novus na krakowskiej scenie, drugi wszechstronnie utalentowany o bogatym repertuarze, dalej Edward Rygier, Sobiesław (Bystrzyński) świetny przedstawiciel kochanków salonowych. Marceli Zboiński, Antoni Siemaszko, Leon Stępowski mieli swój zdecydowany i wypróbowany repertuar sceniczny. Ale Roman, wielki talent charakterystyczno-komiczny, Andrzej Mielewski, Michał Przybyłowicz, I. Popławski, I. Śliwicki byli dopiero w pierwszym okresie swej karyery scenicznej. Dla dokładności dopełniam listę ówczesnego personalu. Aktorki: Czechowska Paulina, Dubiel Aniela, Ekiert Kamila, Grodzka Zofia, Heleńska Michalina, Koźmin Marya, Konicka Natalia, Nawrocka Walerya, Trzcińska Zofia, Truszkowska Natalia, Wójcicka Józefa, Winiarska Józefa, Wyrwicz Aniela, Wajdowska Stanisława, Zawadzka Aniela. Mężczyźni: Chodzyński Michał, Danielewski Cyryl, Dorowski Franciszek, Feliksiewicz Dyonizy, Geldner Edward, Jejde Juliusz, Kotarbiński Józef, Knake-Zawadzki Stanisław, Lubicz Apollo, Rychter Ignacy, Szobert Michał, Swaryczewski Henryk, Tatarkiewicz Maryan, Wójcicki Hipolit, Węgrzyn Maks, Walczak Ksawery i Zboiński Zygmunt... W pomocniczym personalu byli Pion Adolf, rekwizytor, Czechowski Marceli sufler, Spitzler Jan dekorator, Dietrich Władysław maszynista główny, Berwaldowa Aleksandra, kasyerka.

Powierzywszy kierownictwo artystyczne i reżyseryę Józefowi Kotarbińskiemu, artyście teatrów warszawskich i znakomitemu literatowi, przy jego intenzywnej współpracy prowadził Pawlikowski przedsiębiorstwo teatralne przez lat sześć do końca sezonu 1898/9.

Wykładnikiem działalności Pawlikowskiego było usiłowanie zbliżenia teatru polskiego do wzorów Zachodu, zmodernizowanie w stylu i kierunku literackim przy równoczesnem dźwignięciu artystycznego poziomu części aktorskiej i ekspozycyjnej. Podczas gdy Kotarbiński w tym zespole dążeń był przedstawicielem klasycznego romantyzmu na scenie, tudzież wytrawnym inscenizatorem tzw. dramatów książkowych, literackich, Pawlikowski uosobił w nim czynnik estetyczny, zapatrzony w idee i wzory zachodu. Wybitny indywidualista, zakochany w prądach nowoczesnych, tchnął życie w zmurszały organizm teatru krakowskiego i uczynił zeń środowisko kulturalnego i artystycznego pulsu, w okresie przemiany pojęć na celo i zadania literatury i teatru—w okresie pierwszych początków działań „Młodej Polski“. Z tej współpracy wynikły też wyniki tak poważne w obu kierunkach, że okres rządów Pawlikowskiego słusznie uznano za najświetniejszy w okresie ubiegłego ćwierćwiecza, a około nazwiska jego twórcy i pierwszego dyrektora osnuła się legenda o wzorowym teatrze. Było w tem określeniu może nieco przesady, w każdym jednak razie wiele zasłużonego uznania, które towarzyszyło Pawlikowskiemu w dalszej jego — na innej już polskiej scenie pracy — i otwarło mu później na ścieżaj bramy teatru krakowskiego, gdy znużony nazbyt wyczerpującem szarpaniem sił we Lwowie, powrócił do umiłowanej przez siebie pracy ponownie do Krakowa w r. 1913

(Dok. nast.) *Wł. Prokesch.*

Uwolnienie więźniów politycznych i zniesienie cenzury w Lublinie.

We wtorek, dnia 15 b. m., odbyła się w Lublinie wspaniała manifestacya narodowa z powodu proklamacyi Rady Regencyjnej o zjednoczonej wolnej Polsce. W pochodzie wzięli także udział — jak donosi »Ziemia Lubelska« — urzędnicy polscy w mundurach austryackich. Po długim szeregu przemówień pod pomnikiem Unii Lubelskiej i koło Saskiego ogrodu, udała się do generał-gubernatora Lipośćaka **liczna delegacya z p. Stefanem Plewińskim na czele, która po długiej konferencyi uzyskała:**

1) **Wypuszczenie w całej okupacyi wszystkich więźniów politycznych, oraz aresztowanych żołnierzy polskich i byłych legionistów,** przeciwko którym niema zarzutów zwykłych przestępstw (kradzieże, rabunki i t. d.).

2) **Zniesienie cenzury prewencyjnej.**

3) **Zniesienie rekwizycyj na rogatkach produktów, przywożonych do miasta.**

4) **Zniesienie przymusowej młócki za pośrednictwem oddziałów wojskowych po wsiach.**

5) **Zniesienie rekwizycyi miodu i masła.**

6) Oddanie **Polskiej Centrali handlowej** całego zapasu surowców, będącego w posiadaniu austryackiej Centrali surowców.

7) Zezwolenie dla włościan swobodnego przemiału zboża.

Uwolnienie więźniów opisuje »Ziemia Lubelska« w sposób następujący:

Po południu we wtorek o godzinie 4 na placu Litewskim zgromadziło się liczne grono osób, oczekujące zjawienia się delegacyi, która udała się do szefa komisaryatu cywilnego, radcy Millera, w sprawie uwięzionych. Listę tę szef komisaryatu cywilnego po porozumieniu się z władzami sądowemi wręczył jednemu z delegatów. Delegacya razem ze zgromadzonymi z muzyką udała się na zamek, gdzie delegacyę **wpuszczono do wnętrza więzienia,** część zgromadzonych wpuszczono na zewnętrzne zamkowe podwórze, inni zaś zajęli zwartą masą pobliskie ulice. — Sprawdzanie listy uwięzionych i różne formalności trwały blisko do godziny szóstej. Zgromadzono tłumy przed Zamkiem i na podwórzu śpiewały hymny i pieśni narodowe: »Rotę«, »Hej Strzelcy«, oraz »Jeszcze Polska nie zginęła« i t. d.

Po sformowaniu się **uwięzionych** w bramie więziennej, zagrzmiała trąbka, otworzono wrotnie i uwolnieni ze śpiewem hymnu »Jeszcze Polska nie zginęła« opuścili więzienie. Zgromadzone tłumy podchwyciły słowa pieśni i wraz z oswobodzonymi ruszyły w uroczystym pochodzie przy dźwiękach muzyki ulicą Grodzką, Krakowskiem Przedmieściem w stronę Saskiego ogrodu.

Na czele szła orkiestra straży ogniowej, przygrywająca melodye narodowe, za nią **grupa więźniów,** straż ogniowa, młodzież szkół średnich i byli legioniści, wreszcie **kilkutysięczny tłum publiczności.** Wznoszono okrzyki: »Niech żyje Piłsudski!«, »Niech żyje Haller!« Doszedłszy do Kasy przemysłowej na Krakowskiem Przedmieściu, pochód zawrócił i zgrupował się pod pomnikiem Unii Lubelskiej. Tu orkiestra odegrała: »Jeszcze Polska nie zginęła«, poczem **dwaj z pomiędzy więźniów** przemówili do zebranych, dziękując za objawy tak serdecznego współczucia i życzliwości i wzywając **do walki o prawa dla ludu pracującego.** Okrzykami na cześć niepodległej Polski zakończono manifestacyę, poczem tłumy rozeszły się w spokoju.

»Ziemia Lubelska« podaje następującą listę uwolnionych w Lublinie tego dnia więźniów:

Piotrowski M., Suchorzewski St., Kieroński Jan, Silberstein I., Piotrowski St., Osiński St., Popiel St., OrłowskiR., Cembrzyński Z., Kołodziejski St., Piotrowski Władysław, Olendski W., Friedman M., Regenbaum D., Pohropiński W., Wojtaszek K., Orłowski Wł., Gogol J., Wojtowicz Jan, Szczypa Wł., Federowski B., Goebel Jan, Rudzki, Rothber, Pawłowski, Bukowski, Łazarczuk St., Łazarczuk Piotr, Mikuła, Tic, Winiarski, Bednarczuk, Janik, Zdeb, Oleszek, Depło, Pioś, Skoliszowski, Skorupski, Błonka.

»Ziemia Lubelska« ze środy, 16 b. m., wyszła już **bez cenzury prewencyjnej,** co redakcya wita w podniosłym artykule pod tytułem: »Bez pęt cenzury«.

Odradzająca się Polska.

III.

Stosunki narodowościowe: Polacy.

Wiernym obrazem rozwoju historycznego Polski minionej i niedoli Polski porozbiorowej są stosunki narodowościowe Polski Ściślejszej. Co Polska historyczna zdobyła w swym pochodzie dziejowym, wzmagając linię swego zasięgu etnicznego, to pozostawiło osad w formie domieszek narodowych na wschodnim obwodzie naszego etnograficznego obszaru. Natomiast deficyt naszej niedoli porozbiorowej przedstawia się głównie w postaci nadgryzienia naszej peryferyi zachodniej przez żywioł niemiecki. Przedstawia się także w tem, że pozbawieni aparatu własnej administracyi i tej siły przyciągającej, którą daje pierwiastek mocy państwowej, nie zdołaliśmy strawić, zasymilować, tych elementów zarówno napływowych (żydzi), jak rdzennych (Rusini, Litwini), które w innych, korzystniejszych, warunkach z pewnością wchłonęlibyśmy byli w przeważającej mierze, nawet bez posługiwania się specyalnemi metodami wynaradawiania. Dość przypomnieć, co rząd, sąd, szkoła i służba wojskowa zdziałały dla Francyi w galickiej Bretonii, albo dla Rosyi na Białej Rusi lub Ukrainie.

W czasach obecnych, gdy zasada narodowościowa wtargnęła w najciemniejsze ośrodki etniczne, zesztywniając ich moc odporną i krzepiąc samowiedzę odrębności, niema już mowy o działaniu mimowolnem tych narzędzi lub posługiwaniu się niemi celowem. Musimy się zastosować do ducha czasu, nakazującego poszanowanie wszelkiej indywidualności narodowej. Musimy to hasło w imię własnego dobra wcielić z największą szczerością i lojalnością w fundamentalne motywy naszej struktury państwowej. Tylko tą drogą utrzymamy w całości nić naszej tradycyi dziejowej, kierującej naszą pokojową na wschód ekspanzyą. Jak dawniej koncepcye unii ukrzepialiśmy na terytoryach Rusi, Litwy i Prus zasadą wolności politycznych i — odpowiadającej ówczesnym pojęciom — również społecznej, tak i Polsce odradzającej się idea największej wolności narodowej torować będzie tesame drogi. Tylko w ten sposób uda się nam terytoryalnie i politycznie odzyskać naszą całą spuściznę dziejową, sprządz zdobycze dzisiejszej doby z postulatami geopolityki polskiej, wskazującej nam Dźwinę i Dniepr jako naturalne państwa granice, a przedewszystkiem uratować stan naszego narodowego i ekonomicznego posiadania na Litwie i Rusi.

Polska bowiem Ściślejsza nie będzie państwem narodowo jednolitem w tem pojęciu, jak Anglia, Francya lub bodaj Niemcy. Nie będzie też szachownicą narodową jak Austrya lub Węgry. Narodową swą strukturą przypominać będzie najwięcej Szwajcaryę. Mieszka tam obok 70 procent Niemców, 20 procent Francuzów i 10 Włochów. Już ta z Szwajcaryą analogia — która wszakże nie wyczerpuje bez reszty naszego problemu — jest wskazówką, czysto zewnętrzną, jak ma się kształtować idea naszej państwowości na wewnątrz.

Obliczając dziś cyfrę ludności polskiej, na obszarze ściślejszej Polski zamieszkałej, nie można posługiwać się statystyką oficyalną, gdyż jest to robota tendencyjna, przeważnie nam wroga (zabory pruski i rosyjski), lub też niezgodna z rzeczywistością na korzyść — papierową — nam wychodząca (Galicya). W bilansie, który na tej przesłance ustalić nam wypadnie, bierzemy w Królestwie Polskiem, jako podstawę, liczbę ludności katolickiej, pomniejszonej o przeszło 5 procent, a do tej podstawy dodajemy po 10 prc. ludności prawosławnej, protestanckiej i mojżeszowej; w zaborze pruskim nieoficyalna statystyka językowa, lecz odsetka dzieci polskich w szkole ludowej, będzie kluczem obliczenia; w Galicyi wreszcie od urzędowej ilości Polaków trzeba będzie odjąć ogół ludności wyznania mojżeszowego, pomniejszony o dziesiątą swą część, jako prawdopodobnie spolonizowaną.

Na tych podstawach przedstawiałyby się następująco w r. 1910 ilość i proporcya Polaków w poszczególnych częściach i na całym obszarze Polski Ściślejszej.

DZIELNICE	Ilość Polaków w tysiącach	Na 100 mieszkańców przypada Polaków
Królestwo Polskie	9.112	75
Galicya	3.891	48
Śląsk cieszyński	234	55
„ opolski	1.568	71
W. Ks. Poznańskie	1.470	70
Prusy Zachodnie	766	45
Reg. olsztyńska Prus wschodnich	386	71
Polska Ściślejsza	17.427	65

Okrągło tedy na obszarze Polski Ściślejszej mieszkało w r. 1910 siedmnaście i pół miliona Polaków, tworząc niespełna dwie trzecie ogółu ludności. Lecz nie tylko cyfra sama dowodzi, że jesteśmy tu żywiołem panującym. Dowodzi tego nasza struktura społeczna i nasz stan posiadania ziemi. Niemal ośm dziesiątych ludności polskiej stanowi chłop-rolnik warstwa żywiołowo z glebą związana, element, tworzący w nadkrawędzi tych obszarach polszczyzny jak w Galicyi wschodniej, Cieszyńskiem, Opolskiem, Prusach Zachodnich i Olsztyńskiem, jedyny, niemal lub najgłówniejszy trzon naszego narodu, najmocniejszy zarazem tytuł prawny naszych postulatów rewindykacyjnych. Tytuł ten stwierdza bez mała wszędzie rdzenność naszego bytu i niewątpliwość naszych praw w przeciwstawieniu do elementów sztuki i przemocą — przeważnie od niedawna — na ziemie nasze wtłaczanych.

Innym filarem naszej mocy jest władanie ziemią. W Polsce Ściślejszej na 287 tysięcy km. kw. powierzchni jest 195 tysięcy kilometrów kw., to jest prawie siedm dziesiątych całego obszaru, w rękach prywatnej polskiej własności. Stosunek ten wzmoże się jeszcze pomyślniej na naszą korzyść, gdy własność rządów zaborczych — dawne dobra koronne — a w Królestwie i dobra donacyjne, wrócą w posiadanie państwa polskiego. Pamiętać równocześnie należy i o tem, że na Litwie i Ukrainie niemal taka sama przestrzeń (185 tysięcy km. kw.) znajduje się w rękach samej tylko większej własności polskiej. Ile ponadto posiada drobna własność polska, tego na podstawie dzisiejszej statystyki nawet w przybliżeniu ustalić nie podobna. Lecz, sądząc po liczebności polskiego żywiołu, istnieje z pewnością i musi być znaczna ta przestrzeń polskiej własności drobnej. Jest to najwalniejszy drogowskaz i fundament naszej przyszłej polityki.

Zygmunt Tarliński.

Rozwiązanie stronnictwa Pracy Narodowej.

Dzienniki poznańskie zamieszczają następujące oświadczenie:

»Stronnictwo Pracy Narodowej« w Prusach, założonem zostało przez grono ludzi dobrej wiary i woli w grudniu 1916 r. Jak ze statutu wynika, celem naszym być miało uzyskanie politycznego i językowego równouprawnienia dla Polaków zaboru pruskiego na podstawie t. zw. nowej oryentacyi, zapowiedzianej przez rząd dra Bethmann-Hollwega. Stronnictw dożyło rychłego upadku Bethmann-Hollwego; przeczekaliśmy ministeryum Michaelisa i Hertlinga. Konstatujemy, że od tych trzech rządów mimo starań i zabiegów nie otrzymaliśmy nic, krom gołosłownych obietnic, nieznaczne zaś ulgi zasadnicze w praktyce zamieniono po części na ucisk nowy. Nic się przez wojnę dotąd w Prusach dla nas nie zmieniło. Dziś w chwili krytycznej nowy rząd Rzeszy niemieckiej występuje z programem zgodnym ze znanemi zasadami prezydenta Wilsona, który, jak wiadomo dla sprawy narodowej daleko szersze otwiera widnokręgi. Ponieważ ramy dotychczasowego naszego programu zbyt ciasne nie odpowiadają zmienionym warunkom przeto nasza racya bytu ustaje; uważamy więc za wskazane rozwiązanie Stronnictwa Pracy Narodowej, stosownie do uchwały nadzwyczajnego zebrania z dnia 9 b. m.

Poznań, dnia 15 października 1918.

sekretarz. Tadeusz Chrzanowski. prezes. Adam Żółtowski,

Kronika.

Kraków, 19 października.

BRAK CHLEBA W KRAKOWIE. Jak już wczoraj donieśliśmy, naszemu miastu grozi znowu brak chleba, gdyż reszta zapasów mąki żytniej, jaka się znajdowała jeszcze w magazynach miejskich, została piekarzom rozdana, a potrzebnych na przyszły tydzień dalszych zapasów mąki dotąd nie przydzielono gminie. — Mieszkańcy Krakowa muszą być na to przygotowani, że w przyszłym tygodniu w piekarniach rejonowych pieczywa nie będzie.

Trzeba przyznać, że zarząd miasta od szeregu tygodni czynił wszystko, aby zabezpieczyć gminie przydział minimalnych zapasów mąki, niestety, nadaremnie.

Nasuwa się stąd naturalne żądanie, aby władze, skoro nie są w stanie przydzielić zarekwirowanych zapasów mąki, zniosły wszelkie ograniczenia wolnego handlu, otworzyły kordon graniczny między Królestwem Polskiem a Galicyą, co zresztą po manifeście cesarza Karola jest koniecznem i pozostawiły ludności swobodę w nabywaniu artykułów zbożowych, gdyż tylko tym sposobem ludność może się ochronić od głodu.

WEZWANIE OFICERÓW I ŻOŁNIERZY LEGIONOWYCH O ADRESY. Oficerowie i żołnierze wszystkich trzech brygad Legionów i oddziałów pomocniczych dawnego P. K. P. zechcą składać swoje dokładne adresy w celach ewidencyi zasiłków, należących się ich rodzinom, w biurze wzaj. Pomocy legionowej, Gołębia 20, sala nr 20.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr Fr. Zoll, będzie przyjmował w Krakowie w rektoracie uniwersytetu w dniach 21, 22 i 23 października b. r. od godziny 5 do 7 wieczorem.

Prezydent galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów, Artur Schiffner, powrócił z Wiednia i objął urzędowanie.

ZAKAZ WYJAZDU POSŁA MORACZEWSKIEGO. »Naprzód« donosi: Z generał-gubernatorstwa lubelskiego urzędowo doniesiono, że posłowi Moraczewskiemu generał-gubernatorstwo warszawskie nie udzieliło pozwolenia na podróż do Warszawy.

WYSTĄPIENIE Z CENTRALNYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. W ubiegłą niedzielę na konferencyi krajowej komisyi zawodowej robotniczej w Krakowie zapadła jednogłośna uchwała, w której robotnicy oświadczają, że wobec **utworzenia się niepodległego państwa polskiego,** do którego ma należeć Galicya i polskie części Śląska:

1) Organizacye zawodowe polskich robotników mają odtąd tworzyć całość organizacyjną polską z własnym zarządem centralnym, znajdujący się w Polsce.

2) Należy wejść w ścisłe porozumienie z organizacyami czeskiemi, niemieckiemi i południowo-słowiańskiemi, oraz węgierskiemi na podstawie wzajemności.

3) Dla ułatwienia przejścia z dawnej organizacyi centralnej do polskiej organizacyi zawodowej państwowej, odbyć się mają konferencye z dawnemi centralami, aby podzielić się funduszami, dotąd składanymi i naradzić się nad przyjętymi stosunkami wzajemnymi.

4) Krajowa komisya zawodowa tworzy komitet wykonawczy, który opracuje memoryał i przedłoży go państwowej komisyi zawodowej, która rozpocznie układy z centralami wiedeńskiemi.

5) Aż do przemiany organizacyi na własną państwową, należy pieniądze i rachunki, tak, jak dotąd, wysyłać do central aż do definitywnego załatwienia rozdziału.

6) Komitet wykonawczy w przeciągu 14 dni opracuje memoryał i przedłoży go państwowej komisyi zawodowej z żądaniem bezzwłocznego zwołania wspólnej konferencyi.

W ten sposób robotnicy polscy występują z centralnych związków zawodowych.

GMINA IZRAELICKA WOBEC PROKLAMACYI POLSKI. W dniu 17 października br. odbyło się posiedzenie pełnej Rady wyznaniowej krakowskiej gminy izraelickiej z okazyi ogłoszenia przez Radę Regencyjną zjednoczonej i niepodległej Polski. Na posiedzeniu tem prezydent dr Tilles wygłosił następujące przemówienie: „W dniu 7 października br. ogłosiła Polska Rada Regencyjna zjednoczoną i niepodległą Polskę. Powstaje znowu Polska po długiej niewoli. kruszeje przemoc i bezprawie a powstaje Polska w imię niezniszczalnych, przyrodzonych praw każdego narodu, w imię swej wielkiej przeszłości, powstaje w imię sprawiedliwości dziejowej i dla sprawiedliwości, jaka odtąd ma panować we wielkiej rodzinie narodów cywilizowanych. Naród polski nigdy nie zwątpił w dobro swej sprawiedliwej sprawy, za nią trzy pokolenia cierpiały i krew swą przelewały, w niej znajdował naród cały otuchę i nadzieję. A dziś, gdy wszystkie ziemie polskie rozbrzmiewają radosnem echem i hołdem dla wolnej i niepodległej Ojczyzny, nie może zabraknąć głosu naszej prastarej krakowskiej gminy żydowskiej.

Od wielu wieków związani z tą drogą nam ziemią polską, w której spoczywają kości naszych przodków, z tą ziemią, której od wieków dzielimy dolę i niedolę, z tą ziemią, na której dzięki mądrości i sprawiedliwości królów polskich danem nam było żyć w spokoju w czasie, gdy w innych krajach srożyły się nad nami najcięższe prześladowania, będziemy dobrymi synami Polski, która w imię swej wielkodusznej tradycyi będzie nam Ojczyzną kochającą i równą miłością otaczającą wszystkich swych synów, którzy dla niej chcą żyć i umierać, którzy jej chcą poświęcić wszystkie siły i wszystkie swe zdolności. Żydzi polscy będą dobrymi obywatelami polskimi, gotowymi i zdolnymi wypełniać szczerze i radośnie wszystkie obowiązki prawych obywateli. Prastara krakowska Gmina izraelicka, jako reprezentacya żydów ziemi krakowskiej, łączy się z całym narodem polskim w uroczystym i radosnym hołdzie dla najdostojniejszej Rady Regencyjnej".

Rada wyznaniowa wysłuchała tego przemówienia stojąc i oklaskami przyjęła jednomyślnie oświadczenie prezydenta.

Z SEMINARYUM NAUCZYCIELSKIEGO MĘSKIEGO W KRAKOWIE. Minister oświaty zamianował nauczyciela szkoły ćwiczeń, Tadeusza Dąbrowskiego, Jana Motaka i Franciszka Pawłowskiego nauczycielami głównymi w tym zakładzie.

Z KOŁA POLONISTÓW U. U. J. Podobnie, jak w roku przeszłym, zaprosiło »Koło Polonistów« i obecnie p. Leonarda Bończę do prowadzenia praktycznych kursów wymowy. Nauka obejmie w półroczu zimowem 1918/19 dwa kursa, a mianowicie: I. kurs wymawiania, mowy i wymowy (ćwiczenia praktyczne, wygłaszanie prozy); II. kurs wygłaszania poezyj. — Wpisy — wyłącznie uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego — przyjmuje codziennie do dnia 1 listopada i wyjaśnień udziela zarząd »Koła«, Collegium Novum, II. piętro, od godziny 12 do 12½ w południe.

W SPRAWIE ROZDZIAŁU SKÓR. Donoszą nam: Celem uniknięcia zgłaszania się urzędów, konsumów i t. d. o przydział skór i butów, podają do wiadomości: krajowy Zakład odzieży ludowej, obydwie Izby handlowe i przemysłowe w Krakowie i Lwowie, jak również biuro przemysłów skórniczych przy namiestnictwie, że obuwie dla szerokich warstw ludności rozdziela jedynie krajowy Zakład odzieży ludowej zapomocą Szatni i przy wykazaniu się kartą zapotrzebowania. Skórę na obuwie przydzielają Izby handlowe i przemysłowe w Krakowie i we Lwowie, skórę wierzchnią dla urzędników państwowych dysponuje sekcya IV. przy namiestnictwie, Kraków, Krzysztofory. Biuro przemysłów skórniczych przy namiestnictwie nie będzie uwzględniało pojedynczych zgłoszeń, wszelka zaś skóra lub obuwie, przydzielone biuru skórniczemu przez Centralę wiedeńską lub uzyskane w innej drodze, zostanie przez biuro skórnicze oddane wyżej wymienionym instytucyom do dalszego rozdziału.

SKRADZIONA BIELIZNA. W dniu wczorajszym aresztowano na tandecie 20-letnią służącą, Annę Nowakowską, w chwili, gdy sprzedawała znaczniejszą ilość bielizny. Okazało się, że bielizna ta pochodziła z kradzieży na szkodę chlebodawczyni Nowakowskiej, pani Anny T. Bielizna przedstawiała wartość kilku tysięcy koron.

PASKARSTWO CUKROWE. W sprawie notatki pod powyższym tytułem, zamieszczonej w dniu 5 września b. r., wyjaśniamy, że konfiskata cukru w ilości 1.000 kilogramów w Podgórzu u Izraela Weintrauba, okazała się zupełnie bezpodstawną. Dochodzenia sądowe przeciw Weintraubowi wstrzymano, a zakwestyonowane 1.000 kilogramów cukru wydano mu następnego dnia po rewizyi, gdyż właściciel wykazał się legalnym certyfikatem na ten cukier.

WŁAMANIE. Do składu spirytusu Wolfa Lermera, przy ulicy Józefa 13 włamali się wczorajszej nocy nieznani sprawcy i skradli beczkę koniaku i 2 dymiony śliwowicy. Szkoda dosyć znaczna. Bandytów jeszcze nie ujęto.

KRADZIEŻE ZIEMNIAKÓW na gruntach pod Krakowem szerzą się ogromnie w ostatnich czasach. Onegdaj w Dąbiu aresztowano pod zarzutem kradzieży ziemniaków 37-letnią Emilię Trefową. Rolnicy są bezradni wobec tej plagi, która niszczy płony ich pracy.

OGRANICZENIE RUCHU POCIĄGÓW. Dyrekcya kolei państwowych donosi: Od 20 października br. wstrzymany zostanie na czas około czterech tygodni ruch pociągów pospiesznych Nr 9 i 10 między Wiedniem a Lwowem, oraz pociągów osobowych Nr 21 i 22 między Przeworskiem a Lwowem.

O POŁĄCZENIE KRAKOWA Z ZAKOPANEM. Czytamy w »Echu Tatrzańskiem«: Podróżni i chorzy, jeżdżący do Zakopanego i na odwrót z Zakopanego do Krakowa, skarżą się na fatalne połączenia kolejowe na linii lokalnej Chabówka—Zakopane, zwłaszcza w Chabówce. Na przykład pociąg, jadący wieczorem do Chabówki, przybywa tam koło godziny 12 w nocy i teraz zaczyna się dotkliwa czterogodzinna kwarantanna wśród głodu i mrozu, gdyż wagony i poczekalnie bywają zimne i do tego smrodliwe. Czyż ten pociąg nie może na przykład odchodzić o dwie godziny później z Zakopanego, by podróżnym skrócić męki podróży do Krakowa?

To samo odnosi się do pociągów, jadących z Krakowa.

Czy dyrekcya kolejowa w Krakowie nie byłaby łaskawą przez zmianę połączeń zaradzić tej uciążliwości?

POCZTA POLOWA. Dyrekcya poczt komunikuje: Ruch prywatnych pakietów wstrzymano do poczt polowych Nr 335, 451, 452, 460 i 582.

Z kraju.

JĘZYK POLSKI NA KOLEI W GALICYI WSCHODNIEJ. Wezwanie wystosowane, jak wiadomo, przez kolejarzy krakowskich do wszystkich kolejarzy w Galicyi, aby zaprowadzono urzędowanie w języku polskim na kolejach, w ciągu dwóch dni dotarło na wszystkie linie i stacye i wszędzie odniosło pożądany skutek. Na pewien opór napotkało to wezwanie u niektórych czynników kolejowych w Galicyi wschodniej. Tak np. dyrekcya kolejowa stanisławowska odpowiedziała na to wezwanie telegramem, oświadczającym, że urzędować się będzie w jej obrębie nadal po dawnemu, to jest w języku niemieckim. Pomimo jednak takiego stanowiska dyrekcyi kolejarze na liniach w jej obrębie, jak się dowiadujemy, sami rozpoczęli urzędować po polsku. Z drugiej strony opór przeciwko urzędowaniu polskiemu na kolejach w Galicyi wschodniej wychodzi od nielicznych zresztą urzędników ruskich, wśród kolejarzy, którzy widzą w tem „zamach Rady Regencyjnej" na wschodnią Galicyę i także środek walki przeciwko tej „polskiej intrydze" widzą w zatrzymaniu języka niemieckiego w urzędowaniu kolejowem. Nie rozumieją one, że w ten sposób tamują drogę wszelkim reformom, które taksamo w kolejarstwie galicyjskiem, jak we wszystkich innych dziedzinach życia publicznego, przyjść muszą, a które w rozwoju swoim doprowadzić także mogą do równouprawnienia języka ruskiego w urzędowaniu na kolejach w Galicyi wschodniej. Upieranie się przy języku niemieckim zupełnie do tego celu nie prowadzi.

Z KRYNICY donoszą: Z powodu ogłoszenia przez Radę Regencyjną zjednoczonej Polski z dostępem do morza, odbyło się w Krynicy uroczyste posiedzenie Rady gminnej, na którem uchwalono wysłanie adresu hołdowniczego do Rady Regencyjnej. Po nabożeństwie sformował się pochód, który wyruszył na mogiłę powstańców, gdzie w podniosłym nastroju przemawiali: radca dr Ebers i dr J. Bandrowski. Cała Krynica udekorowana była chorągwiami.

BRZESKO, 16 października. (Manifestacya patryotyczna). Staraniem Rady miejskiej odbyło się dziś uroczyste nabożeństwo dziękczynne z powodu proklamowania przez Radę Regencyjną niepodległej, zjednoczonej Polski. W nabożeństwie wzięły udział szkoły ludowe, gimnazyum i wszystkie władze państwowe i ekonomiczne, tudzież cała ludność miasta Brzeska. Podczas mszy świętej wygłosił gorące patryotyczne kazanie świetny kaznodzieja, ks. dr Czuj, poczem po odśpiewaniu »Te Deum« i pieśni »Boże, coś Polskę«, udał się pochód na boisko »Sokoła«, gdzie w podniosłych słowach przemówił do zgromadzonych burmistrz miasta dr Wisłocki, składając wszystkim gorące życzenia z powodu spełnienia naszego ideału narodowego: zmartwychwstania ojczyzny, a w szczególności młodzieży, dla której rozpoczyna się jasne życie w wolnej, zjednoczonej Polsce i urzędnikom państwowym, którzy we własnej ojczyźnie na podstawie własnych praw będą pracować dla dobra narodu. Następnie przemawiał poseł ziemi brzeskiej, Jan bar. Goetz-Okocimski.

Zebrano też podczas uroczystości znaczniejszą kwotę na fundusz samoobrony narodowej, na którą poseł bar. Goetz złożył kwotę pół miliona koron, dając w ten sposób szlachetnym swoim czynem podwalinę do tworzenia państwowego skarbu polskiego.

Z Królestwa Polskiego.

PRZEPUSTKI W OBRĘBIE OBU OKUPACYJ. „Deutsche Warsch. Ztg." z 17 bm. donosi: Na podróż z gen. gubernatorstwa warszawskiego do lubelskiego i na odwrót, nie będzie nadal potrzeba paszportów (Reisescheine). Na przyszłość wydawane będą w Warszawie przez urzędy, wystawiające dotąd paszporty, a w Lublinie przez tamtejszego przedstawiciela Niemiec przepustki (Passvormerke) na jednę lub więcej podróży z ważnością na 3 miesiące bez opłat należytości. Inne dotąd obowiązujące zarządzenia znosi się.

ZAWIESZENIE „NOWEJ GAZETY". „D. Warsch. Ztg." donosi, że wydawnictwo „Nowej Gazety" zostało od 16 bm. zawieszone. Organ okupacyi niemieckiej tłómaczy, że **redakcya „N. Gazety" wywołała to zarządzenie przez** sprzeciwianie się nawet „znacznie złagodzonym" warunkom.

NOWY DZIENNIK W WARSZAWIE powstanie, prawdopodobnie, już w przyszłym miesiącu. Zamierza bowiem wydawać własny organ prasowy Stronnictwo Polityki Realnej. Wydawnictwo to ma nosić tytuł „Dziennik Powszechny", a kierownictwo redakcyjne jego ma objąć wybitny publicysta krakowski p. Witold Noskowski, długoletni korespondent krakowski jednego z większych pism warszawskich, a zarazem współredaktor „Głosu Narodu".

Donosi o tem „Kuryer Poranny".

† FRANCISZEK OLSZEWSKI. Z Warszawy donoszą, że w dobrach swoich, Sońska, w pow. ciechanowskim zmarł w dniu 14 b. m. Franciszek Olszewski, wybitny prawnik i publicysta, b. redaktor »Kuryera Warszawskiego«. Urodzony w Płocku 1859 roku, po ukończeniu uniwersytetu warszawskiego został adwokatem przysięgłym i równocześnie wstąpił do redakcyi »Kuryera Warszawskiego«, gdzie zwrócił na siebie uwagę artykułami ekonomicznemi i prawniczemi. Po śmierci redaktora Wacława Szymanowskiego, powołany został przez wydawców na stanowisko naczelnego redaktora. W okresie jego rządów »Kuryer Warszawski« rozwinął się jako najpoczytniejszy organ polski. — W roku 1896 przeniósł się ś. p. Olszewski do Petersburga, gdzie pracował jako obrońca spraw polskich wobec władz rosyjskich. Z wiosną b. r. **powrócił do kraju i osiadł w majątku** własnym z zamiarem spędzenia reszty **życia** wśród swoich.

Z prac jego notuje bibliografia następujące: »Policya lekarska w dawnej Polsce«, »Procedura w sprawach o czary w dawnym procesie karnym«, »Historya cechów w Polsce«, »Przyczynki do dawnego ustawodawstwa miejskiego«. Prace w tym kierunku uwieńczyła w roku 1881 rozprawa konkursowa o Andrzeju Fryczu Modrzewskim, za którą otrzymał w uniwersytecie medal srebrny.

KURTKI, CHŁOPI A WOJSKO. Charakterystyczny wielce fakt notuje „Kuryer Powszechny": Były marszałek tymczasowej Rady Stanu p. Niemojowski z Marchwacza, pragnąc swoich ludzi zaopatrzyć na nadchodzącą zimę w ciepłą odzież, zakupił około 200 sztuk zimowych kurtek i polecił rozdzielić je pomiędzy służbę. Prawie wszystkie kurtki zostały oczywiście natychmiast rozebrane, zostało się tylko kilkanaście, których już nikt nie chciał przyjąć. Charakterystycznem było to, że wszystkie nieprzyjęte kurtki były ze szamerunkami. — Jak później okazało się, chłopi nie chcieli ich ubrać z tego powodu, że krojem swym przypominały nieco dawne powstańcze kożuszki. Kto zaś, mówili, taką poobszywaną kurtkę na siebie ubierze, ten już tem samem będzie należał — do wojska... I nic nie mogło nieświadomych chłopów przekonać o bezsensowności podobnych przypuszczeń. Woleli pozostać bez okryć zimowych, a kurtek nie przyjęli.

ZMARLI.

We czwartek dnia 17 bm. zmarł po krótkiej chorobie dr Kazimierz Dreas, w 30 roku życia. Zmarły był profesorem gimnazyum-realnego (IV) w Krakowie. Pochodził z Poznańskiego, gdzie do szkół średnich uczęszczał, skąd tuż przed maturą wydalony został za obronę narodowości polskiej przed niemieckimi pedagogami. Dokończył studyów we Lwowie, a następnie odbył studya uniwersyteckie częścią w Krakowie, w Jenie, Getyndze i Brukseli, poświęcając się filozofii ścisłej. Był uczniem uczonego R. Euckena, gdzie w Jenie uzyskał doktorat na podstawie cennej dyssertacyi pt. „Die Usia bei Plotin" (o pojęciu substancyi). Pozostawił szereg przygotowanych do druku prac z zakresu filozofii, między któremi znajdują się „Studya nad Kantem", na podstawie których miał się habilitować do filozofii na Uniwersytecie krakowskim. Prócz tego brał żywy udział w pracach Towarzystwa filozoficznego i w Instytucie pedagogicznem, a nadto w pracach krakowskiego Koła Tow. Naucz. Szkół Wyższych. W zmarłym traci nauka polska niepośledniego pracownika, bystrego badacza filozofii, rokującego wielkie nadzieje, szkoła sumiennego nauczyciela, młodzież, która go pełnem pokochała sercem rozumnego wychowawcę, a społeczeństwo Polaka i obywatela, który swą ojczyznę serdecznie ukochał. Dawał tej miłości ojczyzny wyraz niejednokrotnie, gdy w sprawach aktual-

nych ogłaszał szereg artykułów w pismach poznańskich. Szlachetny człowiek, dobry, pełen taktu kolega i przyjaciel, surowy sędzia, prawy Polak, zmarły, pozostawia po sobie u wszystkich co go znali szczery żal i smutek, a pamięć najlepszą.

Pogrzeb śp. dra Dreasa odbędzie się w sobotę dnia 19 bm., o godzinie 3 i pół popoł. z kaplicy cmentarnej, na który to obrzęd żałobny zaprasza przyjaciół i znajomych przedwcześnie zmarłego profesora: grono nauczycielskie gimnazyum-realnego i Krakowskie Koło Tow. Naucz. Szkół Wyższych.

Dnia 12 bm. zmarły w Krakowie Anna Chrzanowska, przeżywszy lat 56 i Helena Chrzanowska, lat 27. Pogrzeb odbył się 16 bm.

Z Wiednia donoszą: Zmarła tu Amalia Kuk, żona prezydenta austryackiego funduszu dla wdów i sierót po wojskowych i byłego generalnego gubernatora w Lublinie.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W sobotę, dnia 19 b. m.: »Wesele« St. Wyspiańskiego.

REPERTOAR M. TEATRU POWSZECHNEGO W KRAKOWIE.

W sobotę, d. 19 b. m., po południu: »Głośna sprawa«; wieczorem: »Baron Kimel«.

W niedzielę, d. 20 b. m., po południu: »Zbójcy«; wieczorem: »Dom otwarty«.

WYSTĘPY NINY DOLLI NA PROWINCYI.

We Lwowie w niedzielę 20 października.

SEZON KONCERTOWY z ramienia »Krakowskiego Biura koncertowego E. Bujański« zapowiada się niezmiernie interesująco, gdyż obejmie występy wszystkich wybitniejszych sił polskich obok pierwszorzędnych sił artystycznych zagranicy. »Krakowskie Biuro koncertowe« zapewniło sobie [illegible] koncerty artystów warszawskich: głośnego pianisty Józefa Śliwińskiego, pierwszych tenorów opery warszawskiej J. Dygasa i St. Gruszczyńskiego, barytona tejże opery Wacława Brezinskiego, primadonny Maryi Mokrzyckiej, nadto rodaków naszych chlubnie działających zagranicą Ignacego Friedmanna, oddawna niesłyszanego w Krakowie i M. Rosenthala. Prócz tego wystąpią: Kubelik, Slezak, sławny dyrygent Feliks Weingartner, wraz z żoną pieśniarką Lucyll-Marcell i wielu innych. Wszystkie powyższe koncerty odbędą się z tym samym programem we Lwowie, niektóre zaś również w Warszawie z ramienia tamtejszej Filharmonii.

Sezon koncertowy rozpoczęnie się z początkiem listopada koncertem rodaczki naszej Ady-Sari, której występy w czasie gościny opery lwowskiej zapisały się trwale w pamięci Krakowa; w listopadzie wystąpi też z jedynym koncertem Józef Śliwiński w drodze na tournee do Lwowa, Kijowa i Odesy. — Artysta nadesłał już program swego koncertu w Krakowie, zawierający w części pierwszej kompozycye Brahmsa, Schumanna, zaś w drugiej wszystkie preludya Chopina i sonatę Ha-mol...

GIDIA BUCCARINI W KRAKOWIE. W najbliższych dniach, to jest w niedzielę dnia 27 b. m. w sali »Sokoła« wystąpi w Krakowie śpiewaczka z Fiume, która w technice swego głosu łączy tak kontrastujące cechy, jak koloratura i charakter dramatyczny. Jej rejestr głosowy, obejmujący trzy oktawy, pokonywa wszystkie trudności najsławniejszych aryj operowych, jak też potrafi nadać właściwy wyraz aryi dramatycznej. P. Buccarini wstąpi do Krakowa na jeden koncert w przejeździe do Szwajcaryi, akompaniuje jej sławny dyrygent nadwornej opery wiedeńskiej prof. Buschetti. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego Linia A—B.

PORANEK PRZYBYSZEWSKIEGO, który się odbędzie w sali Towarzystwa lekarskiego w niedzielę dnia 20 b. m., rozpocznie się punktualnie o godzinie 11 przed południem. 12044

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— WACŁAW TOKARZ: Armia Królestwa Polskiego (1815—1830). Kraków—Warszawa 1917.

W przededniu organizowania wojska polskiego, podwójnej aktualności nabiera ogłoszone w ubiegłym roku dzieło prof. Tokarza, jednego z najlepszych znawców epoki rozbiorów. Piękne to dzieło składa się z rozdziałów następujących: Geneza armii Królestwa Polskiego; Stanowisko konstytucyjne armii Król. Polskiego; Polityka Aleksandra I i Mikołaja I w stosunku do armii Królestwa; Naczelne dowództwo armii; Administracya wojskowa; Ogólne zasady wyszkolenia żołnierza; Piechota; Jazda; Artylerya; Kwatermistrzowstwo generalne, inżynierya wojskowa etc.; Korpus oficerski; Obozy i manewry; Braki polowe armii Królestwa i wreszcie — Stare wojsko Królestwa w przededniu kampanii r. 1831. Zwracamy na książkę tę uwagę wszystkich interesujących się sprawą wojska, jako podstawy bytu narodowego.

— M. ŚWIECHOWSKI: Żywioł polski na ziemiach litewskich. Zakopane. Księgarnia Podhalańska.

Pracę tę polegającą na sumiennem obliczeniu, opartem na cyfrach i zestawieniach, posiadających prawdopodobieństwo ścisłości naukowej, poprzedza autor przedmową, w której przeprowadza przekonywającą argumentacyę, że na obszarze Litwy w ciągu wiekowej niewoli, bez aparatu państwowego, bez wszelkich atrybutów władzy, prześladowana i tępiona polskość, rozszerzała się żywiołowo i kraj stawał się w masach bardziej polskim, niż był za czasów Rzeczypospolitej niepodległej. Po wymownych wywodach, popartych rzetelnemi cyframi, dochodzi autor do stwierdzenia, że ludność polska na całej przestrzeni W. Ks. Litewskiego, w granicach sześciu litewsko-polsko-białoruskich gubernij i litewsko-polskiej gubernii Suwalskiej, wynosi trzy i pół miliona, a jako grupa narodowościowa, stanowi bezwzględną większość, przewyższającą inne, nie wyjmując nawet najliczniejszej obok siebie grupy Białorusinów prawosławnych. W ręku polskiej ludności i utożsamiającej się z nią (Białorusinów katolików) na całej przestrzeni W. Ks. Litewskiego (nie licząc gubernii Suwalskiej), znajduje się 140.000 kilometrów kwadratowych ziemi, czyli nie wiele mniej niż w rękach polskich na innych przestrzeniach Polski etnograficznej; własność zatem ziemska na wymienionym obszarze stanowi 68·4 procent ogólnej własności ziemskiej, nietylko więc w sferze ducha objęli Polacy ziemię tę w posiadanie, stanowią w niej bowiem, jak pięknie powiada autor, żywe ciało, krwią pulsujące. Dziwić się przeto niepodobna, że przedstawiciele przeszło trzy milionowej ludności polskiej na Litwie, w deklaracyi złożonej w maju 1917 roku na ręce księcia Isenberga, stwierdzili, że „stanowią nieodłączną całość wielkiego polskiego narodu, dążą i dążyć będą do wspólnego państwa z Polską, z którą kraj ich dzielił wspólne losy chwały i rozkwitu, oraz walk i niewoli".

— EDWARD MALISZEWSKI: Polacy i polskość na Litwie i Rusi. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Studyum powyższe wykazuje liczebność ludności polskiej oraz jej stan posiadania na Litwie i Rusi. Według obliczeń autora, Polaków jest obecnie w 6 b. guberniach Litwy i Białorusi półtora miliona, w trzech guberniach Rusi 800 tysięcy; obszar zaś posiadanej przez nich ziemi wynosi ogółem około 15 milionów morgów. Cyfry te są wymównem zaprzeczeniem pesymistycznych twierdzeń, jakoby stan polskości w tych prowincyach był rozpaczliwy. Obliczenia swe, bardzo sumienne i szczegółowe, p. Maliszewski opiera na nowszej literaturze statystycznej, wydawnictwach urzędowych rosyjskich, wreszcie na podstawie własnych notat i obserwacyi.

— NOWE DZIEŁA JERZEGO BRANDESA. Brandes pomimo podeszłego wieku nie próżnuje. Niedawno temu napisał sporą książkę na temat: „Goethe", potem również tom spory poświęcił Wolterowi, a obecnie wydał w Kopenhadze część pierwszą wielkiej monografii — Cezara. Ta tylko część pierwsza obejmuje 500 stronic! Jest to wręcz apoteoza Cezara. Tylko ciężka głupota — powiada — mogła przez całe wieki widzieć w Brutusie bohatera. Cycerona Brandes bez miłosierdzia masakruje jako deklamatora z zawodu i pełnego perfidyi oportunistę.

Druga część „Cezara" drukuje się, a Brandes już zaczął pisać również na szeroko zakrojoną skalę monografię Thorwaldsena.

— NOWE KSIĄŻKI:

Profesor dr I. S. Zubrzycki: »Zwięzła historya sztuki od najpierwszych jej zaczątków aż po czasy Napoleońskie«. Wydanie drugie, powiększone. Kraków, 1914.

Dr Józef Bogdanik: Jak zdobyć piękność i zdrowie?

Ks. dr Bronisław Zaleski: »Poetyka Filipa Neryusza Golańskiego«. Studyum z dziejów krytyki literackiej w Polsce. Fryburg szwajcarski, 1918.

Józef Rzewuski: »Co będzie z pannami po wojnie?« Warszawa. Nakładem Kasy przezorności pomocników księgarskich.

Gauthier: Panna de Maupin. Przełożył Boy. (Biblioteki Boya T. 43).

Bernardin de Saint Pierre: Paweł i Wirginia. Przełożył Boy. Biblioteka Boya. Tom 44).

Kazimierz Zimowski: Praktyczna gramatyka polska. Repetitorium dla ucznia. Kraków. 1918.

— **Po ziemi ojczystej: Katedra tarnowska i katedra sejnejska. Zeszyt XVI. Kraków, 1914. (Obrazy najcenniejszych pamiątek narodowych).**

Walki z bandytyzmem w Królestwie

Berlin, 19 października.

(B. K.) Biuro Wolffa donosi z Warszawy:

W ostatnich dniach **dopuszczono się w rozmaitych miejscowościach generalnego gubernatorstwa warszawskiego aktów gwałtu, których ofiarą padł miesteły niemiecki żandarm i dwaj żołnierze niemieccy, którzy z osobna zostali z zasadzki napadnięci.** Wydano natychmiast przeciwzarządzenia. W Cieszanowie zastrzelono bandytę a kilku bandytów ujęto. Spotka ich zasłużona kara. Oprócz tego na dotyczące miejscowości nałożono kontrybucye i **wzięto zakładników, którzy ręczą swem życiem za bezpieczeństwo niemieckich żołnierzy i urzędników.** Z niemieckiej strony wywiera się wpływ w kierunku poparcia żywiołów rozsądnych w opanowaniu żywiołów niespokojnych celem zapobieżenia, aby przez podobne nierozważne czyny kilku obałamuconych nie było wystawione na grę życie współobywateli.

Zemsta hakatystów.

(Kor. »N. Reformy«).

Poznań, 18 października.

Władze niemieckie pod presyą hakatystów wytoczyły szeregowi osób i instytucyj, podpisanym na znanym manifeście zaboru pruskiego w sprawie zjednoczonej, niepodległej Polski, **dochodzenie o zdradę stanu.** W kołach polskich panuje przekonanie, że jest to ostatnia szykana rządu pruskiego wobec Polaków.

Nieprawdziwa wiadomość o ultimatum Austryi do Niemiec.

Berlin, 19 października.

(B. K.) B. Wolffa. Wiadomości, które hr. Karolyi otrzymał rzekomo od Buołowa, i o których mówił 16 bm. na posiedzeniu węgierskich delegacyj, są zupełnie zmyślone. **Rzekoma narada nad austryackiem ultimatum w obecności niemieckiego cesarza nigdy się nie odbyła.**

„U rodził" przeciw wszech Niemcom

(Telefonem).

Wiedeń, 19 października.

»Neues Wiener Abendblatt« donosi z Berlina: »Vorwärts« pisze:

Niestety dopiero położenie zagraniczne zmusiło miarodajne sfery w Niemczech do ustępstw na rzecz narodu. Trzeba było na to milionowych ofiar w ludziach i ogromnych ofiar w mieniu. Położenie Niemców jest obecnie złe. — Front wschodni załamał się, a na froncie zachodnim nieprzyjaciel szturmuje bez przerwy w niebywały sposób. Niemcy i naród niemiecki znajdują się w niebezpieczeństwie. Naród niemiecki powinien liczyć się z niebezpieczeństwem, które przygotowują demagogowie z obozu wszechniemieckiego. Jesteśmy na drodze do pokoju i urzeczywistnienia programu demokratycznego, jednakże obronić się musimy jeszcze w ostatniej chwili przeciw machinacyom wszechniemców.

Stanowisko agraryuszy niemieckich.

Berlin, 19 października.

(B. K.) Wojenny urząd żywnościowy podaje do wiadomości:

W odezwie prezydyum stronnictwa socyalistycznego, ogłoszonej w »Vorwärts« powiedziano, że mnożą się oznaki, jakoby koła agrarne przez zatrzymywanie środków żywności chciały zwiększyć trudności obecnego rządu. Wojenny urząd żywności i podległe mu urzędy nie wiedzą nic o takich symptomatach.

Robotnicy angielscy o celach wojennych

Berno, 19 października.

(B. K.) „Zuercher Post" ogłasza wywiad z przywódcą angielskich robotników, który oświadczył, że stanowisko partyi w sprawie celów wojennych wobec sukcesów koalicyi w ostatnich miesiącach nie zmieniło się. Jesteśmy za pokojem sprawiedliwości, który powinien wszystkim wojującym wyjść na dobro, a to, co w tej wojnie chcemy usunąć, to jest system, przeciw któremu postępowi Niemcy już tak długo i tak gwałtownie walczą, system, który rządowi niemieckiemu pod wpływem partyi wojskowej pozwalał marzyć o władztwie nad światem.

Wydanie Alzacyi i Lotaryngii.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 października.

»Acht Uhr Blatt« donosi z Rotterdamu: **Współpracownik** »New Jork Timesa« donosi ze źródła miarodajnego, że Wilson zażąda **bezwarunkowego wydania Francyi Alzacyi i Lotaryngii. Wilson jest zdania, że warunek ten załatwiony być musi przed rozpoczęciem rokowań pokojowych.**

O kapitulacyę Niemiec.

Londyn, 19 października.

(B. K.) »Daily Chronicle«, »Daily Mail« i »Daily Telegraph« **domagają się bezwarunkowej kapitulacyi Niemiec** i dalszego intenzywnego prowadzenia wojny.

Odszkodowanie za zniszczone miasta

Amsterdam, 19 października.

(B. K.) Według doniesienia londyńskich »Central News«, lord Robert Cecil w Izbie niższej oświadczył, że między sojusznikami odbywa się wymiana zdań w sprawie wynagrodzenia szkód za zniszczone w Belgii i Francyi miasta.

Lord Milner o celach wojennych koalicyi.

Amsterdam, 19 października.

(B. K.) Według doniesienia »Central News« z Londynu, sekretarz urzędu wojny, lord Milner, w rozmowie z redaktorem »Evening Standard« powiedział:

Jedynym celem naszym jest zniszczenie militaryzmu pruskiego. Zachodzi niebezpieczeństwo zapomnienia ważności tego celu przez wysuwanie innych żądań na pierwszy plan żądań, które, po zniszczeniu militaryzmu, mogłyby być łatwo wypełnione.

Milner powiada potem, że jest możliwe, iż opór armii niemieckiej i narodu niemieckiego, dziś ciągle malejący, mógłby się wzmocnić, gdyby sojusznicy zaczęli się wdawać z rządem niemieckim w dyskusyę. Zresztą Niemcy zmieniają swój system rządowy, w toku jest całkowita reforma. Nie można tego nazwać oszustwem. — Osoby, które teraz chwilowo posiadają władzę, odpowiedzialne są przed parlamentem. W interesie sojuszników leży zaczekać, czy ten rząd się utrzyma. Niemcy nie znajdują się w chaosie bolszewickim. **Polityka sojuszników dąży do zwycięstwa militarnego, aby zmusić Niemcy do bezwarunkowej kapitulacyi i zawieszenia broni na takich warunkach, które militaryzm pruski uczyniłyby bezsilnym.**

(Uwaga biura Wolffa: Lord Milner zna może Niemcy dawne, ale Niemiec nowych nie zna).

Ułatwienie demobilizacyi angielskiej

Amsterdam, 19 października.

(B. K.) »Allgemeene Handelsblad« donosi z Londynu, że rząd angielski zamierza zakupić trzy największe towarzystwa żeglugi, mianowicie linię Cunarda, linię P. C. i linię Fearnes. — Zamiar ten stoi w związku z demobilizacyą.

Japonia wobec Rosyi.

Tokio, 19 października.

(B. K.) Reuter. Minister spraw zagranicznych Czida oświadczył przedstawicielowi Biura Reutera, że wywody Wilsona znajdują specyalny oddźwięk w Japonii. Japonia jest wobec wielkiego sojuszu, stworzonego przez wojnę, tak samo lojalną jak wobec przymierza angielsko-japońskiego, które Japonia — jak dotąd — tak i nadal uważa za drogowskaz swej polityki. Obecnie związaliśmy się wszyscy ściślej przez wspólne zobowiązania w celu zapobieżenia plądrowaniu Rosyi. Rosya nie jest nielojalną i uważano ją za nielojalną tylko dla tego, ponieważ przedsięwziętą została próba ograbienia Rosyi z mienia, które w przeszłości z [illegible] nosiła. Ludzie honoru w Rosyi muszą przyjść w posiadanie swego dziedzictwa i w tem będą przez koalicyę wspomagani.

O dowóz żywności do Wiednia.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 października.

»Abend« zamieszcza z okazyi zniżenia racyi tłuszczu na 2 dekagramy artykuł pod tytułem: »Dwa dekagramy tłuszczu w nowem państwie związkowem«. W artykule tym powiedziano:

Nie wiemy dotąd, czy Polacy, Czesi i Słowianie południowi zgodzą się na państwo związkowe. Wiemy natomiast, że wszystkie te narody **zamknęły wywóz do niemieckiego państwa austryackiego.** Prezydent miasta, dr Weiskirchner, powinien postarać się o uzyskanie z tymi narodami zawieszenia broni w dziedzinie dowozu środków żywności.

Epidemia hiszpanki w Budapeszcie.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 października.

»Wiener Allgemeine Zeitung« donosi z Budapesztu:

Grypa hiszpańska szerzy się w sposób zastraszający. Wczoraj było **1.500 nowych zasłabnięć i 100 wypadków śmierci.**

Z 1.600 funkcyonaryuszów centrali telefonicznej zachorowało 700, tak, że zachodzi niebezpieczeństwo wstrzymania ruchu telefonicznego. W ministerstwie handlu zachorowało kilkuset urzędników.

Budapeszt, 19 października.

(B. K.) W Sejmie węgierskim oświadczył prezydent ministrów na pytanie, że rząd czyni wszystko, aby zwalczyć hiszpańską chorobę. Prawdopodobnie zamknie się uniwersytety i kina.

Trzęsienie ziemi.

Waszyngton, 19 października.

(B. K.) Skutkiem trzęsienia ziemi **zginęło w Porto Rico w dniu 11 bm. 100 osób. Tysiące ludzi bez dachu.** Szkoda wynosi 4 miliony. Zwrócono się o pomoc do kongresu i do amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

Berlin, 19 października.

(B. K.) Wieczorem. Między Le Cateau a Oise ponowne próby przełamania linii nie udały się nieprzyjacielowi. Także we Flandryi na północ od Lys i nad Aisne po obu stronach Vouziers i na zachód od Grandpré silne ataki nieprzyjacielskie zostały odparte. Nad Mozą dzień spokojny.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

†

Jan Franciszek Czapik

radca sądowy

przeżywszy lat 54, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 17 października 1918. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 20 b. m. o godzinie 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona, dzieci i matka zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w poniedziałek dnia 21 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.

†

Adam Szumiński

praktykant cukierniczy, superarbitrowany Legionista

przeżywszy lat 19, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 18 października 1918 r. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 248 przy ulicy Kraszowskiego na cmentarz Krakowski nastąpi w niedzielę dnia 20 b. m. o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskane rodzeństwo i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w poniedziałek dnia 21 b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Reformatów.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego

†

Mieczysław Rawicz Kleczewski

prof. szkoły realnej, obecnie porucznik prow. c. i k. armii

przeżywszy lat 43, po krótkiej a ciężkiej chorobie, zasnął w Panu dnia 17 października 1918 roku.

Wyprowadzenie zwłok z garnizonowego szpitala Nro 15 na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 20 października o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona z córeczką, siostra i bracia zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 15 — Rządca drukarni L. K. Górski